Cena numeru 12 groszy.

Nr. 125. Środa 4 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Stan trzeci.

Sosnowiec, 4 czerwca.

Obrady w ministerjum przemysłu i handlu w sprawie projektu ustawy przemysłowej wzbudziły wśród sfer kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych żywe zainteresowanie. I nic dziwnego. Ustawa bowiem przemysłowa bardzo silnie może wpłynąć na rozwój życia gospodarczego i zawodowego tych sfer. Zajęcie się ży-we projektem ustawy przemysłowej wzmacnia się jeszcze przez walkę, która się toczy między poszczególnemi dzielnicami. Każda bowiem dzielnica żyła w odmiennych warunkach gospodarczych i budowała swój ustrój organizacyjny na podstawie zgoła odmiennych ustaw. Przyzwyczajenie zaś jest drugą n a t u r ą nietylko poszczególnych ludzi, ale także narodów i grup społecznych. Bardzo więc często rozważa się zagadnienie na podstawie przyzwyczajenia, a nie patrzy się w przyszłość.

Przy rozważaniu projektu ustawy, która po uchwaleniu stanie się podstawą samorządu gospodarczego polskiego przemysłu i handlu, musimy kierować się nie nawyknieniami, nie interesami partykularnemi, ale interesem całego narodu polskiego i handlu, przemysłu i rzemiosła. Jest to bardzo trudne do przeprowadzenia ze względu na zgoła odmienne warunki kulturalne, gospodarcze i narodowościowe rozmaitych dzielnic Polski. To, co d o b r e będzie dla Wielkopolski, może okazać się zgubne dla Wołynia, lub Małopolski Wschodniej. Mając na uwadze zabezpieczenie rozwoju polskiego stanu średniego w całej Polsce, musimy równocześnie dbać o jego jakość fachową, kulturalną i gospodarczą. Obawiamy się, aby zbytni protekcjonizm i kontrola rządowa nie obniżyły poziomu fachowego, który wytwarza się przedewszystkiem w walce konkurencyjnej. Z drugiej strony zupełna wolność konkurencyjna może wytworzyć partactwo, które przez swoją taniość obniży także poziom danej gałęzi rzemiosła, czy przemysłu, pozwalając siłom niewykwalifikowanym i nieprzygotowanym na prowadzenie warsztatu pracy. Utrzymanie tutaj równowagi może być dokonane przez stworzenie samodzielności organizacyjnej zainteresowanych czynników. Z t y c h przedewszystkiem względów, nie możemy p o z w o l i ć na zniszczenie samodzielności organizacyjnej stanu trzeciego i oddanie zupełne jego życia organizacyjnego zawodowego pod kontrolę władz państwowych, mogłoby się to bowiem bardzo odbić na całokształcie życia gospodarczego i społecznego państwa polskiego.

Ustawa omawiana musi wytworzyć przytem odpowiednie ramy dla wzmocnienia rzemiosła i średniego kupiectwa. Nie może ona przez szczególnie dogodne warunki dla wielkiego przemysłu i handlu utrudniać rozwoju stanu średniego, który tak bardzo potrzebny jest zarówno dla wzmocnienia państwa, jak i dla wytworzenia równowagi gospodarczej i społecznej. Ta bowiem równowaga zabezpiecza każde państwo przed przewrotami społecznemi. W Polsce przytem polski charakter miasta, tych ośrodków myśli i cywilizacji, może być zapewniony t y l k o przez rozwój stanu średniego.

Profesor uniwersytetu lwowskiego, Oswald Balzer, wybitny prawnik i historyk, znawca ustroju Polski przedrozbiorowej, w pracy swojej p. t. „Konstytucja 3 Maja" pisze: „Stan miejski urósł w Polsce w wiekach średnich do wielkiego znaczenia; stał się potęgą". A dlaczego się w wiekach średnich tak bardzo rozwijał stan

miejski w Polsce? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w cytowanej rozprawie w poniższym ustępie: „Organizacja przemysłu miejskiego opierała się w Polsce średniowiecznej, podobnie jak gdzieindziej współcześnie, na organizacji cechowej. Przymus cechowy w znaczeniu podwójnem: jako zakaz wykonywania rzemiosł bez przynależności do cechu i zakaz nabywania wyrobów od niecz!onków cechu, stwarzał wprawdzie stan rzeczy zgoła odmienny od tego, jaki widzimy dzisiaj, pod rządem wolnej konkurencji, ale jak na stosunki ówczesne był on rzeczą konieczną, warunkiem istnienia i rozwoju przemysłu“.

Z czasem jednak sejmy szlacheckie ograniczyły samodzielność cechów, ograniczyły handel i przemysł, uzależniły je od władz i urzędów, a przez to wytworzyły dogodne warunki do osiedlenia się żydów w miastach polskich. Miasta upadły zupełnie, co było jedną z głównych przyczyn upadku Rzeczypospolitej.

Dzisiaj są inne warunki. Liberalizm ekonomiczny za główną podstawę rozwoju gospodarczego ogłosił wolną, nieskrępowaną niczem, konkurencję. Wolna konkurencja przyczyniła się bardzo do rozwoju gospodarczego Europy, ale oddała panowanie nad światem państwom wielkim, a w tych państwach wielkiemu przemysłowi i handlowi. Wolna konkurencja służyła silnym i potężnym do podboju słabszych i mniejszych organizmów gospodarczych.

Słabsze organizmy zaczęły się bronić. Teraz już nawet państwa, którym wolna konkurencja dała władztwo nad światem, ograniczają jej panowanie w życiu gospodarczem. Zasadę wolnej konkurencji uzgadnia się z potrzebami i interesami poszczególnych państw i narodów, poszczególnych warstw i organizmów gospodarczych.

I my w swojem ustawodawstwie i życiu gospodarczem musimy uwzględniać te doświadczenia. Ingerencja państwa pod wielu względami jest konieczna i potrzebna, ale również pożyteczną jest rzeczą utrzymanie, względnie wzmocnienie zmysłu samodzielności naszych stanów gospodarczych, zwłaszcza średniego. Silne bowiem organizmy gospodarcze dadzą sobie w walce radę, ale stan średni skrępowany przez złe ustawodawstwo może przestać się rozwijać. Dlatego przy uchwaleniu ustawy przemysłowej powinniśmy wytworzyć jaknajlepsze ramy i podstawy prawne dla rozwoju miejskiego stanu średniego.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 2 czerwca.

Przed gmachem sądu.

Tragedja listopadowa wypłynęła dziś na forum publiczne.

Przed gmachem sądu okręgowego przy ul. Senackiej od wczesnego rana poczęły się gromadzić tłumy, przez które z trudem przedostają się grupy osób, wezwanych na rozprawy sądowe. Gmach sądowy strzeżony jest zewsząd przez silniejsze oddziały policji, które sprawdzają legitymacje lub karty wstępu.

Na sali sądowej.

Punk[illegible] o g. 9 zrana zjawił się [illegible] trybunał w następującym składzie: przewodniczący radca Markiewicz oraz sędziowie: Warchałowski i Jaworski. Jako główny oskarżyciel publiczny występuje prok. St. Sobański, obok niego prok. dr. Hubel, dalej jako prokurator skarbu państwa dr. Krzyżanowski.

Na ławie obrończej zasiadają adwokaci: dr. Bogdani, dr. Bross, dr. Heski, poseł dr. Lieberman, dr. Lustgarten, dr. Ringelheim, dr. Rozencwelg, dr. Woźniakowski — wszyscy delegaci pps.

Adwokaci: poseł Śmiarowski i senator Zubowicz zapowiedzieli swój przyjazd z Warszawy na później.

Adw. Paschalski z Warszawy nadesłał depeszę, usprawiedliwiającą nieprzybycie i wyrażającą zespołowi obrońców „życzenia owocnej i zwycięskiej pracy w historycznym procesie“.

B. minister, prof. adw. dr. Makowski, wbrew zapowiedzi, nie przybył.

Poszkodowanych reprezentują w procesie dr. Szurlej z Warszawy, adw. Zakrzewski i Zagrodzki.

Poseł Lieberman zgłosił oświadczenie, że on i jego koledzy bronią wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem 4-ch, których obrony podjęli się adwokaci Aschenbrunner, dr. Birnbaum, dr. Schenwetter i dr. Krzysiak.

Oskarżeni.

Po skompletowaniu ławy obrończej, woźny sądowy odczytuje nazwiska oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy. Okazuje się, że wszyscy stawili się na wezwanie sądu.

Oskarżeni, odpowiadający z więzienia w liczbie 20-tu, zajmują miejsca na długich ławach, rozstawionych na sali przed trybunałem, tuż za barjerą zaś zasiadają oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy. Na ostatniej ławie siedzą przeważnie działacze z pps. Widzimy tu Klemensiewicza, Hausmana, Jaroszewskiego, Zieffera. Wszyscy mają miny wesołe, pewne siebie i prowadzą przyciszone, wesołe rozmowy. Wogóle na ławach oskarżonych nie wyczuwa się przygnębionego nastroju, przeciwnie — butne miny sprawców i aranżerów rzezi krakowskiej wskazują jakby pewność siebie.

Początek rozprawy.

O godz. 10 zrana ogłoszono tajność obrad. Rozpoczęto się losowanie przysięgłych, które trwało do g. 11-ej. Rezultat tego losowania wypadł w ten sposób, że zamiast p. Jaworskiego do trybunału wszedł sędzia Krauz.

Po załatwieniu formalności wstępnych trybunał zarządził rozprawy jawne i przystąpił do zbierania t. zw. „generaljów“ od wszystkich oskarżonych. Trwało to do godz. 12-ej w południe. Po ściągnięciu generaljów przewodniczący odczytuje rotę przysięgi dla sędziów przysięgłych, w której przysięgli zobowiązują się tak orzec o przestępstwie, jakby gotowi byli odpowiedzieć przed Bogiem i sumieniem i że się z żadnym z oskarżonych porozumiewać nie będą w niczem.

Podczas przysięgi wszyscy obecni na sali wstają.

Wśród zupełnej ciszy każdy z przysięgłych powtarza: „Przysięgam, tak mi Boże dopomóż!“

Zobowiązali się przysięgą sądzić sprawiedliwie.

Incydent z posłem Stańczykiem.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia zabiera głos p. Lieberman, który w przydługiem i niecikawem przemówieniu żąda, aby z aktu oskarżenia wyłączono ustępy, dotyczące pos. Stańczyka, na co rzekomo pozwolił sejm (?).

Prokurator Hübel oświadcza co do pos. Stańczyka, że został on raz wydany przez sejm, wskutek czego wolno było władzom ścigać go za każdą zbrodnię, ujawnioną w związku z całą sprawą. Wobec tego prokuratura nie potrzebowała po raz drugi odnosić się do sejmu o zezwolenie na akt oskarżenia przeciw pos. Stańczykowi. Pozatem zaś pos. Stańczyk miał prawo wnieść sprzeciw w swoim czasie, czego nie zrobił. Wobec tego wyłączenie pos. Stańczyka z aktu jest rzeczą bezprzedmiotową.

Po wysłuchaniu przemówienia obrońcy adw. Heskiego, trybunał udał się na naradę, przyczem przewodniczący oświadczył, że wynik narady w sprawie zgłoszonych wniosków, w szczególności co do wyłączenia z aktu zbrodni zabójstwa odnośnie do pos. Stańczyka ogłosi jutro o g. 9 rano. Na tem zakończono pierwszy dzień rozprawy.

St. B.

Wieści ważne.

— W obecności prezydenta Rzeczypospolitej, ministra wojny generała Sikorskiego, marszałka sejmu, komendanta miasta generała Suszyńskiego, generała Stanisława Hallera, senatora Balińskiego i prezydenta Jabłońskiego oraz licznych przedstawicieli władz komunalnych i instytucji społecznych odbyło się otwarcie wystawy obrony przeciwgazowej. Otwarcie poprzedziła akademja w sali posiedzeń rady miejskiej, na której przemawiał prezes komitetu Zagleniczny, inż. Eugenjusz Berger, pułkownik Małyszko i poseł Rabski.

— Prasa zajmuje się przedewszystkiem przesileniem na stanowisku francuskiego prezydenta republiki. Francuski sprawozdawca „Daily Mail“ pisze, iż przesilenie polityczne we Francji jest jednym z najpoważniejszych od wielu lat. O ileby Herriot odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu, to nie ulega wątpliwości, iż prezydent republiki misję tę powierzy ponownie Poincaremu. Paryski sprawozdawca „Timesa“ jest zdania, iż obecnie nikt niema pojęcia, jak się ukształtuje położenie rządowe.

— Przybył do Warszawy dr. Nistroem, znakomity lekarz i filozof szwedzki. Celem jego przybycia jest zdobycie źródłowych wiadomości dla swej najnowszej pracy historycznej, obejmującej dzieje nasze od średniowiecza aż do chwili bieżącej. Dzieło to jest już na ukończeniu i nosić będzie tytuł „Polacy dawniej i dzisiaj“. Ma ono na celu obalenie tendencyjnych kłamstw i oszczerstw, których dopuszcza się wobec dziejowej prawdy wrogo wobec polaków usposobiona prasa.

— Agencja anatolska donosi, iż wojska włoskie wylądowały w ostatnim tygodniu na wyspie Rodos. Z powodu tego prasa turecka ostro atakuje Włochy. Jak słychać, Włochy wysłały nową notę do Angory, w której domagają się ponownego otwarcia szkół włoskich w Turcji.

— Odbyła się w pobliżu poselstwa polskiego (150 kroków) antypolska manifestacja komunistów polskich. W manifestacji wzięło udział około 400 osób. Manifestacja trwała około trzech kwadransów i wyraziła się śpiewem, wrogiemi okrzykami i gwizdaniem. Milicja nie dopuściła komunistów przed gmach poselstwa.

— Z nielicznych wiadomości, które dochodzą z Albanji, można wnioskować, że sytuacja jest poważna, tem bardziej, że na rezultaty walk rewolucjonistów z albańskim rządem czekają na granicach greckie i jugosłowiańskie bandy, aby po pewnem wyjaśnieniu sytuacji wkroczyć do kraju. To musiałoby pociągnąć za sobą interwencję Włoch, które mają wobec tego okręty wojenne w Brindisi pod parą.

— Prasa niemiecka donosi, że sfery prawicowe noszą się z zamiarem obwołania cesarzem najstarszego syna, byłego kronprinza niemieckiego, wnuka Wilhelma II — i ofiarowania godności regenta von Tirpitzowi.

— Stronnictwo radykałów-socjalistów francuskich przyjęło jednocześnie wniosek, stwierdzający, że predydent Millerand wykroczył poza ramy konstytucji, w następstwie czego nowoutworzona większość nie może go darzyć zaufaniem. Herriot przyłączył się do wniosku, sprzeciwiając się jednak zakazowi lewicy co do przyjmowania mandatów z rąk prezydenta Milleranda, przyczem dodał, że pragnie zachować swobodę działania na wypadek powołania go przez Milleranda.

Karzełek litewski.

Rząd litewski wręczył posłowi niemieckiemu w Kownie notę werbalną, użalającą się na kampanję antylitewską (?) w prasie niemieckiej. Nota litewska dowodzi, że wiadomość o niepokojach na granicy litewskiej pochodzi ze źródeł wrogich Litwie i nie odpowiada prawdzie. Nota zaprzecza pogłoskom o ucieczce litewskiego ministra finansów zagranicę ze skradzionemi pieniędzmi. Równocześnie rząd litewski wystosował notę do ligi narodów, w której zrzuca z siebie odpowiedzialność za niepokoje na granicy polskiej, a walki i rabunki, które miały miejsce, rząd litewski przypisuje samorodnym odruchom ludności litewskiej przeciwko „okupacji polskiej“ na wileńszczyźnie. Podobne oświetlenie wypadków przesłał rząd litewski do rządu angielskiego i francuskiego, którym podobne noty w swoim czasie zostały wysłane.

Organizacja pracy.

Dąbrowa, 3 maja.

W ubiegły poniedziałek odbył się w dąbrowskim kole stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych niezwykle interesujący odczyt inż. Piotra Drzewieckiego, prof. politechniki warszawskiej, Karola Adamieckiego i ekonomisty Stan. Łubieńskiego.

Prelegenci zapoznali zebranych z nową dziedziną nauki, mianowicie z tak zw. organizacją pracy.

Kolebką nauki tej jest Ameryka, gdzie cały szereg ludzi pracy i czynu, praktycznie dowiódł, iż stosunek kapitału do pracy może być znakomicie rozwiązany tylko drogą odpowiedniej organizacji pracy, mającej naukowe uzasadnienie, a nie przez jakieś ogłupiające systemy i metody wynajdywane przez domorosłych, lub świadomie szkodliwych filozofów.

Podstawą organizacji pracy jest ciekawa zasada.

Mianowicie, ilość rąk roboczych winna być ograniczona do koniecznego minimum i zastąpiona siłą mechaniczną.

Natomiast niezbędny pracownik przez celową i odpowiednią dlań pracę podnosi jej wydajność do maksimum, co w następstwie wpływa na pomyślność kraju i narodu, a w pierwszym rzędzie na jego własny dobrobyt.

Ilustracją tego jest szereg olbrzymich zakładów w różnych krajach, gdzie wprowadzono planową organizację pracy.

Pracownicy zakładów tych korzystają z nieznanych u nas udogodnień i wygód, a nawet w niektórych fabrykach pracują tylko 6 godzin i wszystko to osiągają nie drogą gwałtu lub przewrotu, lecz tylko umiejętną organizacją pracy.

Obecnie np. bardzo dużo ludzi poświęca się zawodowi, do którego przeznaczyli ich rodzice, lub gdzie poszli z konieczności, to też w większości wypadków praca jest dla człowieka czemś odpychającem, niekiedy wprost przekleństwem, tymczasem wspomniana nauka dąży do tego, aby człowiek znajdywał w pracy zadowolenie i widział w niej cel życia.

Stwierdziwszy, iż każdy człowiek rodzi się z pewnemi właściwościami i uzdolnieniem w tym lub innym kierunku, utworzono oryginalne laboratorja, gdzie zapomocą różnego rodzaju przyrządów i aparatów bardzo szybko ujawnia się te właściwości.

Laboratorjum podobne istnieje także w Warszawie i oddaje takie usługi, że żaden rzemieślnik nie przyjmie terminatora lub pracownika bez atestatu laboratoryjnego, przekonano się bowiem, iż z pracownika, w którym laboratorjum stwierdziło zdolności dajmy na to krawieckie, nigdy nie będzie dobry szewc.

Nie sposób wprost przytoczyć mnóstwa danych, któremi szanowni prelegenci udowadniali celowość i korzyści płynące z zastosowania organizacji pracy.

Zaznaczyć trzeba, iż wszędzie na Zachodzie system ten znajduje coraz większe zastosowanie i czesi np. posiadają znakomicie zorganizowany instytut organizacji pracy.

Polska, znajdująca się w wyjątkowo trudnych warunkach, musi za wszelką cenę dostosować się do warunków światowych, w przeciwnym bowiem razie przemysł nasz i handel, będące podstawą dobrobytu, czeka zagłada.

Dzięki wieloletniej i wytężonej pracy ludzi światłych i oddanych sprawie, akcja w kierunku orga-

nizacji pracy weszła u nas na dobrą drogę i w szeregu miast utworzono już odpowiednie placówki, mające za zadanie krzewienie i wprowadzanie w życie tej gałęzi wiedzy.

Ostatnio, dzięki przybyciu do Dąbrowy wspomnianych powyżej uczonych, założono także sekcję organizacji pracy przy miejscowym kole stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, której życzyć trzeba jaknajlepszych wyników.

Wynik wyborów do rad gmin żydowskich.

Sosnowiec, 4 czerwca.

Po ostatecznem obliczeniu głosów i podzieleniu mandatów, wynik wyborów do rad gmin żydowskich w powiecie będzińskim przedstawia się następująco:

Sosnowiec: uprawnionych do głosowania 2304, głosowało 1946 osób. Lista nr. 1 (mizrachiści i sjoniści) mandatów 9; lista nr. 4 (ortodoksi) mandatów 6; listy nr. 2 (bezpartyjny) i nr. 3 (poale sjoniści) nie zdobyły ani jednego mandatu.

Będzin: uprawnionych do głosowania 3701, głosowało 2868. Nr. 1 (bezpartyjni) mandaty 2, nr. 2 (ortodoksi aguda) 4, nr. 3 (ortodoksi mizrachiści) 6, nr. 4 (rzemieślnicy) 5 i nr. 5 (sjoniści) 3.

Dąbrowa: uprawnionych do głosowania 745, głosowało 696 osób. Nr. 1 (ortodoksi aguda) mandatów 3, nr. 2 (rzemieślnicy) 4, nr. 3 (sjoniści i mizrachiści) 2, nr. 4 (bezpartyjni) 3.

Zawiercie: uprawnionych do głosowania 1341, głosowało 1143 osoby. Nr. 1 (sjoniści) mandatów 1, nr. 2 (zwolennicy rabina Rabinowicza) 4, nr. 3 (rzemieślnicy) 2, nr. 4 (ortodoksi mizrachiści) 2, nr. 5 (ortodoksi aguda) 3.

Modrzejów: uprawnionych do głosowania 166 osób. Wystawiono tylko jedną listę ortodoksów, z czego aguda zdobyła 5 mandatów, mizrachi 3.

Żarki: uprawnionych do głosowania 480, głosowało 450 osób. Nr. 1 (ortodoksi aguda) 3 mandaty, nr. 2 i 3 (połączeni rzemieślnicy) 2, nr. 4 5, i 6 (zblokowani sjoniści) 4.

Jak widać z powyższych danych, zwycięstwo odnieśli sjoniści, zdobywając lwią część mandatów.

KORESPONDENCJE.

Z życia szkolnego w Zawierciu.

Przedstawienia szkolne to w życiu młodzieży zdarzenia wielkiej wagi. Wprawdzie odrywają na chwilę od codziennej, systematycznej pracy, pochłaniają nieraz duży zasób młodzieńczej energji, ale zato budzą w duszy zmysł piękna, kult przemawiającego ze sceny żywego słowa, wtajemniczają w tę sztukę, w której może najwszechstronniej wypowiada się życie i która nawzajem dostarcza życiu najliczniejszych i najróżnorodniejszych emocji. Rozumieją też wychowawcze znaczenie teatru nasze władze szkolne i użyczają poparcia wszystkim zamierzeniom, mającym na celu uprzystępnienie młodzieży cenniejszych utworów scenicznych.

Takiem właśnie chwalebnem przedsięwzięciem było odegranie komedji J. Korzeniowskiego p. t. „Okrężne" przez uczenice tutejszego państw. seminarjum nauczycielskiego. Młodociane wykonawczynie opanowały swe role pamięciowo dobrze, deklamowały poprawnie, poruszały się na scenie ze znaczną swobodą, mimo że niektóre musiały się „poświęcić" dla odegrania ról męskich. Więc choć cienki dyszkancik żyda-muzykanta kontrastował nieco z jego poważną figurą i siwą brodą, choć wąsaty szambelan przemawiał o oktawę wyżej, całość nie była pozbawiona wdzięku i w połączeniu z gustownem urządzeniem sceny przedstawiała się sympatycznie. Niemałą ozdobą przedstawienia był mazur odtańczony ochoczo przez kilka dziarskich par w barwnych strojach krakowskich, przy dźwiękach orkiestry robotniczej t-wa akc. „Zawiercie".

Po przedstawieniu zgotowały uczenice serdeczną owację swej nauczycielce p. W. Dorulance, która pracując wytrwale i usilnie nad wyrabianiem w nich zmysłu dla prawdziwej sztuki i prawdziwego piękna, nie szczędziła i tym razem swego talentu, doświadczenia i trudu, i cel swój w zupełności osiągnęła.

Publiczność przybyła nielicznie; nawet ta, której przedewszystkiem należało się spodziewać, tj. rodziców i rodzin uczenic. Zapewne niektórych usprawiedliwiają „ciężkie czasy"; nieobecność wielu innych jest jednym ze świadectw tej zaiste dziwnej obojętności, z jaką niektóre koła traktują szkołę i jej dążenia.

A. J.

Z Niwki.

W sali towarzystwa muzycznego kółko amatorów z Zagórza, pod kierunkiem p. Artemeny Bartoszewicz odegrał trzy jednoaktówki p. t. „Stryj przyjechał" — Koziebrodzkiego, „Podejrzana osoba" — Dobrzańskiego" i „Consilium Facultatis" Al. Fredry.

Przedstawienie wypadło dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługują: p. J. Miładowska, która w roli służącej Zuzi wykazała dużo temperamentu i odtworzyła tę rolę b. dobrze, oraz p. Łój w roli Grzywacza, utrzymanej do końca w należytem tempie i ze zrozumieniem.

Pracy i dobrych chęci amatorów nie odczuła należycie publiczność niwecka, albowiem frekwencja była dość słaba, mimo że 25 proc. czystego zysku zarząd przeznaczył na miejscowe towarzystwo gimnastyczne „Sokół".

Przypuszczamy, iż na przyszłość sala teatru będzie wypełniona, co również nie pozostanie bez wpływu na rozwój kółka dramatycznego.

W. K.

Tragiczny wypadek w piekarni.

Sosnowiec, 4 czerwca.

W piekarni Szmula Waltmana na Konstantynowie zdarzył się następujący tragiczny wypadek:

Kazimierz Robakowski, liczący lat 21, czeladnik piekarski, reperował piec w piekarni. Chcąc dobrze obejrzeć wnętrze pieca, wziął do ręki lampkę elektryczną, przy której drut w jednym miejscu pozbawiony był izolacji. Gdy Robakowski dotknął się drutu, silny prąd elektryczny chwycił go tak mocno, że w kilka chwil potem nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.

Gdy wkrótce do piekarni wszedł jej właściciel, zastał już Robakowskiego martwego. Wezwana policja zarządziła dochodzenia, a w poniedziałek ub. odbyła się sekcja zwłok, która ustaliła porażenie prądem elektrycznym.

Wczoraj odbył się pogrzeb na cmentarzu w Nowym Sielcu.

Robakowski miał na utrzymaniu matkę staruszkę.

Zjazd wojewódzki Zw. lud. nar. w Kielcach.

(Koresp. wł. Iskry)

Kielce, 2 czerwca.

W czwartek, dnia 29 bm. odbył się w Kielcach zjazd wojewódzki delegatów kół i mężów zaufania związku lud. nar., na który przybyli przedstawiciele wszystkich powiatów województwa, w liczbie około 200 osób. Zjazd poprzedzony był nabożeństwem w kościele św. Trójcy.

Obrady zagaił i przewodniczył poseł K. Kowalewski, w prezydjum zasiedli przedstawiciele poszczególnych powiatów.

Pierwszy doskonały w treści i formie, dłuższy referat o obecnem

GUSTAW MEYRINK.

PIJAWKI CZASU.

Grób mego dziadka znajduje się na cmentarzu małego miasteczka Runkel.

Na podłożu z gęstego i wysokiego mchu, na marmurowym kamieniu błyszczą złote litery napisu

v | i
v | o

„Vivo" znaczy „żyję". Tak mi mówiono, gdy byłem jeszcze dzieckiem i gdy poraz pierwszy odczytałem ten napis.

„Żyję" cóż to za dziwne motto dla nagrobka!

Gdy przypominam je sobie, wydaje mi się, że widzę mego dziadka, którego przecież nigdy nie znałem. Widzę go, jak leży pod ziemią, ze złożonemi rękami, z przezroczystemi oczami, zupełnie nieruchomy, czekający zmartwychwstania. Zwiedziłem cmentarze wielu miast i zawsze żyło we mnie ciche życzenie, bym na którymś z nich spotkał słowo „Vivo".

Znalazłem je tylko dwa razy. Raz w Gdańsku, a raz w Norymberdze. I w jednym, i w drugim wypadku nazwiska były oddawna już wytarte, tylko słowo „Vivo" świeciło jasno i wyraźnie na starej płycie marmuru.

Wiedziałem od dzieciństwa, że mój dziadek nie pozostawił ani jednego wiersza pisanego własną ręką. Tembardziej więc byłem zdziwiony, gdy w ukrytej szufladzie biurka znalazłem cały zwitek papierów, zapisanych jego ręką.

Papiery te znajdowały się w teczce, na której widniał napis: „Każdy człowiek może uniknąć śmierci, ale tylko wtedy, gdy przestaje czekać i mieć jakąś nadzieję".

Odrazu powstało znów przed mojemi oczami słowo „Vivo". — Jeżeli na nagrobku mogło ono być dziełem rąk rodziny, czy przyjaciela, to umieszczone tu na teczce, było ono bezwzględnie symbolem wiary dziadka.

A to, co przeczytałem w tych papierach, poparło tylko moje pierwsze wrażenie, że słowo to miało dla dziadka mego głębsze znaczenie. Czytałem te kartki i coraz bardziej utwierdziłem się w swem mniemaniu.

W papierach tych było dużo wspomnień, których nie powierzyłbym nigdy obcym uszom, a le najważniejsza dla mnie sprawa, która wynikła z czytania tych kartek było moje spotkanie z Janem Hermanem Obereit i jego odwiedziny u pijawek czasu. Jak się z owych kartek dowiedziałem dziadek mój należał do związku „Braci filadelfijskich". Związek ten powstał podobno jeszcze w starożytnym Egipcie, a założycielem jego był tajemniczy Hermes Trismegistos.

W papierach tych znalazłem wszystkie gesty, po których poznaje się to bractwo.

Na każdej prawie stronicy znajdowałem nazwisko Jana Hermana Obereita, chemika, który był najlepszym przyjacielem mego dziadka i który zapewne mieszkał także w Rumkel. Pragnąłem bardzo dowiedzieć się o nim czegoś bliższego, o ileby jeszcze żył, albo też znaleźć potomków jego lub jakąś kronikę rodzinną.

Trudno sobie wyobrazić ciszę i senność takiego miasteczka.

Na krętych uliczkach rosną kępki trawy, a zdala na pagórku pogrążony w stuletnim śnie leży stary zamek Runkelstein, gniazdo rodowe książąt Wied.

Już od samego rana udałem się na cichy cmentarzyk i cała moja młodość zmartwychwstała znów przedemną gdy odczytywałem nazwiska tych, którzy spali tu od wielu lat.

Zdaleka już poznałem po świecącym napisie grób mego dziadka. Na ławeczce zaś przed tym grobem siedział starzec podparty na lasce i patrzył na mnie uważnie, jak ktoś, kto poznaje znajomego.

Ubrany był po staroświecku i przypominał stary portret z przed stu lat.

Jego postać wywołała we mnie dziwne wspomnienie i machinalnie rzekłem: Obereit.

— Tak, moje nazwisko jest Obereit — rzekł stary pan.

Zdziwienie moje było wielkie ale dalsza rozmowa była jeszcze bardziej oszołamiająca.

Byłem w owych czasach człowiekiem już niemłodym, ale obok tego starca, który pamiętał Napoleona czułem się młodzikiem.

— W miasteczku — rzekł z uśmiechem starzec i wskazał na nagrobek noszący datę 1798 roku — mają mnie za własnego wnuka. Powinienem być tu pochowany i kazałem tu napisać datę śmierci, ale słowo „vivo" będzie dopiero dodane, gdy naprawdę umrę.

Zaprzyjaźniliśmy się i zamieszkałem w jego gościnnym domu. Prowadziliśmy długie rozmowy, ale nigdy nie mogłem od niego otrzymać żadnego wyjaśnienia o zdaniu, które wypisane było na tece mego dziadka.

Ale któregoś wieczoru, gdy rozmawialiśmy o procesach czarownic, a ja utrzymywałem, że chodziło, zapewne o histeryczne kobiety. Obereit nagle przerwał mi:

— Więc nie wierzysz, że człowiek może opuścić swe ciało i udać się gdziekolwiek?

Zaprzeczyłem ruchem głowy.

— Czy mam ci to pokazać? — spytał i spojrzał na mnie uważnie.

— Przyznaję — rzekłem — że czarownice, używając jakichś tam narkotyków, wpadały w ekstazę i wyobrażały sobie różne przygody.

On zaś rzekł po namyśle:

— Naturalnie, że zawsze będziesz twierdził, że ja to sobie tylko wyobrażam.

Powstał z krzesła i wyjął gruby tom ze swej szafy bibljotecznej.

— A może zainteresuje cię to, co napisałem wtedy, gdy uczyniłem ten eksperyment? Wtedy byłem jeszcze młody i pełen nadziei, ale życie zniweczyło to wszystko. Straciłem żonę, dzieci, straciłem wszystko.

Wtedy spotkałem dziadka twego i on nauczył mnie, czem są życzenia i oczekiwanie, czem jest nadzieja, jak one są ze sobą splecione i jak się tym widmom zdziera maskę z twarzy.

(d. c. n.)

położeniu politycznem, finansowem i gospodarczem, wygłosił gorąco oklaskiwany poseł profesor St. Głąbiński, prezes klubu sejmowego zw. lud. nar. następny referent senator Juljusz Zdanowski, prezes klubu senackiego zw. lud. nar. przedstawił wyczerpująco sprawę samorządów i stanowisko w tej sprawie związku lud. narod. Trzeci z kolei mówca poseł K. Wierczak, mówił o dotychczasowych pracach i zadaniach obozu narodowego.

Po referatach tych red. Przybylski przedstawił szereg doniosłych rezolucji w sprawach samorządu, polityki kresowej, ciężkiego położenia rolnictwa w sprawie wad naszego ustroju politycznego (sprawa rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej) oraz w sprawach organizacyjnych.

Rezolucje te, zawierające w sobie główne wytyczne związku ludowo - narodowego w powyższych sprawach, zjazd przyjął jednomyślnie.

Następnie odbyła się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców z różnych stron województwa, oraz uchwalono dodatkowe drobniejsze rezolucje.

Po sześciogodzinnych owocnych obradach zjazd zamknięto odśpiewaniem „Roty".

Wieczorem odbyło się liczne zebranie miejskie, na którem po zagajeniu posła Dobrzańskiego prezes profesor Głąbiński, gorąco witany oklaskami, przedstawił wyczerpująco i jasno stan finansowy Polski, a poseł Wierczak mówił o znaczeniu ziem wschodnich dla Polski.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Dąbrowa, 4 czerwca.

W ubiegły poniedziałek odbyło się organizacyjne posiedzenie rady miejskiej celem wybrania przewodniczącego i zastępcy rady. Po godzinnym oczekiwaniu na quorum, posiedzenie zagaił prezydent miasta, p. Seroka, który oddając hołd zasługom zmarłego prezesa, ś. p. K. Srokowskiego, zaproponował uczcić pamięć jego przez powstanie, co też rada uczyniła.

Następnie, zgodnie z przepisami, przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny, p. Rączka, poczem przystąpiono do wyborów.

Po 5 minutowej przerwie zarządzono tajne głosowanie, w wyniku którego przewodniczącym rady został p. R. Bednarski, zastępcą p. B. Zieliński.

Po wyznaczeniu posiedzenia na dzień następny, zebranie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 Środa.
Dziś Franciszka.
Jutro Bonifacego.
Wsch. słońca 3.20
Zach. „ 7.49

Akademja i jubileusz. W Łagiszy odbyła się w szkole powszechnej uroczysta akademja z okazji zakończenia roku szkolnego na kursach dla dorosłych, będących pod kierownictwem zasłużonego i oddanego pracy oświatowej pedagoga, p. B. Rysowskiego, który jednocześnie obchodził 25-lecie swej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Akademję zagaił p. S. Zygmunt, poczem nastąpiły przemówienia i wręczenie jubilatowi upominków.

Chór, składający się ze słuchaczy kursów, odśpiewał udatnie pod batutą p. S. Zygmunta szereg pieśni, a następnie wygłoszono kilka deklamacji.

Na zakończenie odegrano jednoaktówkę „Chorąży i ordynans", poczem całe towarzystwo przy herbatce spędziło mile wieczór.

W uroczystości wzięła także liczny udział miejscowa inteligencja, co najlepiej świadczy o sympatji, którą cieszy się zasłużony jubilat.

Przed Zielonemi Świętami. Zbliżają się Zielone Święta, w czasie których istnieje zwyczaj obcinania gałęzi z drzew, albo nawet wyrywania co mniejszych drzewek, celem ustrojenia zielenią domów i mieszkań. Zwyczaj ten, silnie zakorzeniony wśród naszego ludu, czyni znaczne spustoszenia w parkach, lasach i plantacjach. Niewątpliwie też władze administracyjne wydadzą odpowiednie zarządzenia policji, aby w wigilję Zielonych Świąt oraz w niedzielę zwracała specjalną uwagę na plantacje miejskie i drzewa przydrożne. W Sosnowcu czuwania nad plantacjami podjęli się harcerze. W okresie Zielonych Świąt będą mieli okazję do energicznego przeciwdziałania niszczeniu drzew.

Wpłaty podatkowe przez p. k. o. W myśl rozporządzenia ministerium skarbu nie wolno wpłacać do p. k. o. należytości za świadectwa przemysłowe, jeżeli ktoś przelewa z własnego konta w p. k. o. na konto kasy skarbowej, bez dołączenia do czeku skarbowego blankietu nadawczego dokładnie wypełnionego (kolor zielony).

Ponieważ interesanci nie wypełniają odcinków czeków nadawczych zwraca się uwagę, że kwot takich kasa ostatecznie nie zalicza, wskutek czego interesanci narażają się na nieprzyjemności ewentualnego sekwestru.

Kongres stenografów polskich. Słuchacze i słuchaczki kursów handl. O. Wolskiej w Sosnowcu, oraz członkowie oddziału sosnowieckiego i centrali związku stenografów w Warszawie, którzy życzą sobie wziąć udział w III kongresie stenografów polskich mającym odbyć się w Królewskiej Hucie dnia 8 i 9 b. m., zechcą zgłosić się do szkoły w celu udzielenia bliższych informacji w godz. 12 — 2 w poł. Zapisy na kongres przyjmuje dyrekcja szkoły do dnia 6 b. m., dla członków w każdym czasie.

Posiedzenie sosnowieckiej rady miejskiej, które się miało odbyć w poniedziałek, zostało odłożone na jutro. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: 1) odczytanie korespondencji; 2) wybór jednego ławnika magistratu; 3) wybory: a) 2 członków i 2 zastępców z ramienia rady miejskiej do komisji przeglądowej zwierząt pociągowych, b) 1-go członka do rady szkolnej okręgu miasta Sosnowca; 4) W sprawie wydzierżawienia nieruchomości przy ulicy Naftowej; 5) w sprawie skasowania obecnej ulicy Krótkiej, przedłużenia ulicy Kościelnej, oraz przyznania kredytu na pokrycie kosztów robocizny; 6) w sprawie podatku miejskiego od przedstawień „Szopki Zagłębia"; 7) w sprawie zniżenia opłat z targowisk; 8) w sprawie dodatku drożyźnianego, wypłacanego nauczycielstwu szkół powszechnych; 9) w sprawie auta — sanitarki; 10) w sprawie zorganizowania miejskiego taboru wywożenia śmieci i sprzątania ulic.

Aresztowanie przemytnika. Dnia 28 maja aresztowano w pociągu, zdążającym z Katowic do Kędzierzyna, handlarza srebra, Szlamę Frawera z Będzina i odstawiono go do więzienia sądowego w Koźlu. Frawer miał przy sobie 750 rubli srebrnych i 301 półrublówek srebrnych, które ukrył pod siedzeniem przedziału II klasy. Przypuszcza się, że pieniądze te były przeznaczone na agitację komunistyczną na Śląsku opolskim.

Ze sportu. Na boisku k. s. „Naprzód" w Dąbrowie odbyły się zawody koleżeńskie w piłkę nożną, pomiędzy drużynami „Naprzodu" i „Polonji" z Mysłowic.

Wynik 5:3 (3:1) na korzyść „Polonji".

„Naprzód" mimo fizycznej przewagi Polonji" grał znacznie lepiej, niż w ubiegły czwartek.

Niekorzystny wynik dla „Naprzodu" przypisać należy brakowi treningu. Nagół gra była interesująca.

Publiczność przybyła licznie.

Ze stowarzyszenia techników w Sosnowcu. Dnia 2-go czerwca b. r. w stowarzyszeniu inżynierów górniczych i hutniczych w Dąbrowie odbyły się nadzwyczaj aktualne i interesujące odczyty, o których piszemy dziś obszernie na innem miejscu, takich prelegentów, jak inż. Piotra Drzewieckiego na temat: „Znaczenie dla przemysłu polskiego naukowej organizacji pracy", prof. Karola Adamieckiego: „Zasady i metody organizacji pracy", inż. I. Wojciechowskiego: „Najnowsze zdobycze psychotechniki na polu zastosowania naukowej organizacji pracy" i inż. S. Łubieńskiego: „Propozycje związku inżynierów amerykańskich współpracy z inżynierami polskimi w przeszczepieniu naukowych metod organizacji pracy na grunt polski".

Odczyty tę będą powtórzone w stowarzyszeniu techników w Sosnowcu w czwartek, dn. 5-go czerwca r. b. punktualnie o g. 8 wieczorem i mamy nadzieję, że ze względu na bardzo ciekawy temat i osoby prelegentów, nie zbraknie na tych odczytach ani jednego z członków i gości stowarzyszenia techników.

Przed wyborami do kasy chorych. Termin składania list kandydatów do rady kasy chorych kończy się, jak wiadomo, z dniem 9 b.m. Do wczoraj złożono w biurze komisarza wyborczego dopiero jedną listę nr. 1. Jest to lista związków klasowych. Na czele tej listy umieszczono nazwisko p. Szprucha.

Uregulowanie sprzedaży mleka. Magistrat sosnowiecki zajął się energicznie uregulowaniem sprzedaży mleka. Mianowicie zobowiązał swych funkcjonarjuszy do ściślejszej analizy zawartości mleka. Mleko rozwodnione i odtłuszczone będzie sprzedawane w specjalnych sklepach w kilku punktach miasta, a tylko mleko dobre będzie sprzedawane po cenach ustalonych.

Napady bandyckie. W nocy z poniedziałku na wtorek na drodze z Myszkowa do Żarek 3 bandyci, z których jeden był zamaskowany, pod groźbą rewolwerów obrabowali 3 podróżnych. Jednemu z nich, Wątrobie, zabrano 2 worki skóry i paczkę ze skórami, drugiemu Wolfowi Finklowi 25 miljonów marek, trzeciemu zaś, którego nazwiska nie ustalono, bandyci zabrali zegarek, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Wczoraj, o godz. 3 w nocy w polu obok ul. Tabelnej w Sielcu został dokonany napad przez nieznanego sprawcę na Jana Warotę, idącego z walcowni hr. Renard na dworzec kolejowy w Sosnowcu. Napastnik zrabował Warocie 500 zł. i zbiegł w w niewiadomym kierunku.

Z teatru.

Lucyna Messal w Sosnowcu. Jak było do przewidzenia — bilety na jedyny występ Lucyny Messal w Zagłębiu w sobotę 7 czerwca w miejskim teatrze — są rozchwytywane. Wszyscy dali sobie rendez vous na występie znakomitej artystki. Początek punktualnie o 8. m. 30. wiecz.

Ze Śląska.

Zniżka kosztów utrzymania. Komisja parytetyczna stwierdziła na posiedzeniu swem z dn. 2 bm. co następuje: Koszta utrzymania rodziny, składającej się z 5 osób wynosiły 15-go maja (żywność, opał, światło i mieszkanie) mkp. 182 254 163 za 4 tygodnie, 2 czerwca natomiast tylko mkp. 175 540.826 za 4 tygodnie, czyli że w tym czasie spadły o 3.68 proc. Koszta za ubranie, bieliznę i obuwie wynosiły 15 kwietnia dla tej samej rodziny 46 772 307 mkp., a 2 czerwca 42 360 385 mk. miesięcznie, czyli spadły o 9.44 proc.

Co wojewoda Bilski zamierza uczynić w sprawie przetrzymania obecnego przesilenia w przemyśle śląskim. „Gazeta Ludowa" zamieściła wywiad z wojewodą Bilskim, z którego podajemy najważniejsze ustępy. Pan Bilski zapytany, co zamierza uczynić w sprawie przetrzymania obecnego przesilenia w przemyśle śląskim, odpowiedział:

„W sprawie przetrzymania obecnego kryzysu gospodarczego i zapobieżenia szerzącemu się bezrobociu, zwracam się do rządu centralnego o przyspieszenie oddania zamówień na materjały kolejowe dla tutejszych hut oraz o przyspieszenie rozbudowy mających być w tym roku ukończonych linji kolejowych. Prócz tego wszystkie powiaty otrzymają bardzo wysokie pożyczki na podjęcie robót drogowych i uruchomienie akcji budowlanej. Poszczególne zaś gminy będą mogły również otrzymać pożyczki inwestycyjne dla zatrudnienia miejscowych bezrobotnych".

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmie wobec mniejszości narodowych, wojewoda odpowiedział:

„Co do tego, to zaznaczam, że stanowisko moje do mniejszości narodowych uzależnię odpowiednio do stanowiska i lojalności tychże mniejszości wobec państwa. W każdym razie jednak w stosunku do mniejszości narodowych przestrzegać będę zawsze odpowiednich postanowień konstytucji i stać będę na gruncie konwencji genewskiej".

Unieruchomienie „Huty Królewskiej". W „Hucie Królewskiej" wypowiedziano pracę przeszło 3 tys. robotników, którzy w dniu 16 b. m. pozbawieni zostaną pracy i zarobku. W ruchu pozostanie tylko tak zw. „górny werk", wyrabiający szyny, wagony i t. p.

Węgiel śląski do Czechosłowacji. Według doniesienia „Katt. Ztg." stara się spółka „Gresder Erben" o założenie placówki handlowej w Czechosłowacji, celem zwiększenia eksportu węgla polsko-śląskiego do Czechosłowacji.

Biskupi francuscy w Katowicach. Dnia 24 czerwca przyjadą na krótki pobyt do Katowic biskupi francuscy, których podejmować będzie administrator apostolski ks. dr. Hlond. Ludność katolicka przygotowuje przy tej sposobności wielką demonstrację katolicką.

Z kraju.

Warszawa. W Cytadeli warszawskiej obchodzono święto pułkowe 30 p. p. Uroczystość zaszczycił swą obecnością prezydent Rzeczypospolitej.

Przy zwiedzaniu stacji gołębi pocztowych, jeden z adjutantów na polecenie prezydenta skreślił krótką depeszę do 1 pułku łączności w Zegrzu, z zapytaniem — jakie było menu obiadowe oficerskie i żołnierskie.

Po nałożeniu tulejki prezydent własnoręcznie wypuścił gołębia o godzinie 11 min. 55.

Po upływie 54 minut nadeszła odpowiedź za pośrednictwem drugiego gołębia. Treść depeszy wysłanej przez stację Zegrze była następująca:

— Melduję panu prezydentowi, że na obiad w kasynie oficerskim jest zupa szczawiowa i wieprzowina, na obiad żołnierski: rosół, kluski suche i wołowina.

Prócz depeszy, w tulejce znaleziono kartkę tej treści:

— 1-y pułk wojsk łączności przesyła wyrazy hołdu i posłuszeństwa najwyższemu zwierzchnikowi siły zbrojnej państwa.

— Naczelnik urzędu śledczego p. Sonnenberg, otrzymał wczoraj od policji berlińskiej depeszę o znacznej kradzieży, dokonanej u berlińskiego jubilera J. Samuela. Skradziono tam m. in. 2 brylanty 4- i 6-karatowe. Jeden z gości był na tyle nieostrożny, że przedstawił się jubilerowi jako p. Herbert, amerykanin, przyczem podał, że mieszka w hotelu Esplanada.

Warszawski urząd śledczy, otrzymawszy tę depeszę polecił jednemu z urzędników zarządzić we wszystkich hotelach warszawskich poszukiwania, które odniosły pożądany skutek, dziś bowiem w hotelu Bristol znaleziono owego p. Herberta w towarzystwie pani Minkes, żony znanego policji całego świata, międzynarodowego hochstaplera i karciarza. Okazało się, że Herbert jest międzynarodowym złodziejem hotelowym i kolejowym a paszport jego miał wizy wszystkich większych państw całego świata.

Międzynarodową parę aresztowano.

Poznań. Do amatora obcych walut p. Szlomy Szamotulskiego, zamieszkałego w Pniewach (woj. poznańskie) zgłosił się jakiś obywatel, ubrany z amerykańska i poprosił o zmianę banknotu 1000-dolarowego. P. Szamotulski był nieco tem zaskoczony, gdyż nigdy jeszcze nie miał w ręku wartościowego papieru. Nic więc dziwnego, że wezwał na eksperta swego szwagra.

Banknot został uznany za prawdziwy i nieznajomy oddalił się z potężną paką marek polskich.

P. Szamotulski niedługo cieszył się z „mocnej" waluty, gdyż banknot 1000-dolarowy okazał się ulotką reklamową jakiegoś kina z Nowego Yorku.

Policja odszukała sprytnego amerykanina, Pawła Wojtasa, którego aresztowano.

Kałusz. W okolicy Kałusza 4 bandytów napadło o godzinie 9 min. 30 na ambulans pocztowy, w którym znajdowało się 60 tysięcy złotych, przeznaczonych dla kasy skarbowej w Kałuszu. Bandyci dali 15 strzałów i ciężko ranili posterunkowego policji, konwojującego ambulans i woźnicę.

Posterunkowy, chociaż ciężko ranny, zdołał dać kilka strzałów, które zaalarmowały ludność.

Bandyci, którzy dobierali się już do ambulansu, zbiegli. Policja wszczęła pościg.

Bydgoszcz. W Bydgoszczy bawiły się dzieci przy rzece, płynącej z jeziora, przy tutejszem starostwie, do Drwęcy. Przy nabieganiu wody 3-letni Zbigniew wpadł do rzeki, która obecnie jest dość głęboka.

Widząc to nieszczęście inni towarzysze poplakali się i zaczęli uciekać. Ale pomiędzy dziećmi znalazł się zuch i to 4 i pół letni Marjan, syn Romana Sobocińskiego, który uchwyciwszy się krzaka, wszedł do wody i wydobył tonącego się towarzysza.

Kraków. Na polach rakowickich na samolocie cywilnym „Junckers" (własność Aerolloydu) wzniosła się załoga celem przedsięwzięcia próbnych lotów. Na wysokości 40 metrów skutkiem defektu motor przestał funkcjonować, wobec czego aeroplan spadł na ziemię, przyczem część jego uległa zdruzgotaniu.

Z załogi, znajdującej się w nim zostali ranni: pilot cywilny Karpiński, plutonowy cyw. Barciszewski, kapral cywilny Wacek i pilot Satyr. Mechanik wyszedł bez szwanku.

Lwów. Przy licznym udziale reprezentantów świata naukowego i literackiego, uczelni i władz miejscowych. odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie lwowskiego tow. naukowego.

Ogłoszono nagrody, udzielone z funduszów ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego w wysokości 30.000.000 marek.

Nagrody te otrzymali: dr. Ignacy Kozielewski za pracę p. t. „Łukasz Górnicki" — miljon marek, prof. Jan Ptaśnik za wydawnictwo p. t. „Monumenta tipographica" — w kwocie 660 tys. mk., d-rka Helena Pollaczkówna za wydawnictwo p. t. „Najstarsza księga sądowa wsi Trześniowej" nagrodę w kwocie 340 tys. mk. Dr. Marja Hamerska i dr. Marja Styrbałówna po 500 tys. mk. tytułem zachęty do dalszej pracy naukowej.

Posiedzenie zakończyło się odczytem dr. prof. Hirschlera p. t. „O pojęciu dziedziczności".

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Jak Niemcy usiłują poróżnić Polskę z sąsiadami.

Warszawa, 3 czerwca.

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Wskutek wiadomości, podanych przez „Deutsche Allgemeine Zeitung", a dotyczących udziału przedstawiciela Czechosłowacji w Kownie w uroczystościach armji litewskiej charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, dr. Bader, na polecenie ministra spraw zagranicznych zwrócił się do czechosłowackiego ministerjum spraw zagranicznych, gdzie uzyskał wyjaśnienie od wiceministra Girsy, zastępującego nieobecnego ministra d-ra Benesza.

Dr. Girsa zaprzeczył stanowczo prawdziwości twierdzeń „Deutsche Allgemeine Zeitung". Czechosłowacki konsul w Kownie p. Galia wygłosił przemówienie z racji rozdania orderów czeskosłowackich oficerom litewskim, co miało miejsce na kilka dni przed uroczystością armji litewskiej. Dekoracja nastąpiła jako odwzajemnienie za odznaczenia orderami litewskiemi czechosłowackich oficerów, którzy byli przydzieleni jako instruktorowie do intendantury armji litewskiej. W wygłoszonej podczas aktu dekoracji mowie unika konsul Galia wszelkich aluzji politycznych, zaś podczas uroczystości armji litewskiej żadnego przemówienia nie było.

W uzupełnieniu powyższych wyjaśnień oświadczył naszemu m. s. z. charge d'affaires republiki czechosłowackiej w Warszawie radca Miller, że rząd czechosłowacki ogłosi zaprzeczenie wiadomości, podanych przez „D. Allgemeine Zeitung".

Statut organizacyjny ministerjum pracy.

Warszawa, 3 czerwca.

(Tel. wł.) Premjer Grabski odbył onegdaj szereg konferencji, między innemi z ministrem pracy i opieki społecznej. Postanowiono opracować do dnia 1-go lipca statut organizacyjny tego ministerjum.

Postulaty uniwersytetów.

Warszawa, 3 czerwca.

(Tel. wł.) Rektoraty uniwersytetów polskich zwróciły się do rządu z prośbą o możliwe szybkie załatwienie w sejmie i senacie sprawy ustawy o szkołach wyższych, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby wczas ułożyć programu wykładów na rok następny.

Herriot zażąda dymisji Milleranda.

Paryż, 3 czerwca.

(Tel. wł.) W czwartek przyjmie prezydent Francji Millerand na posłuchaniu Herriota i poleci mu misję utworzenia nowego gabinetu.

Według opinji kół lewicowych, Herriot postawi jako warunek dymisję Milleranda. Gdyby doszło do tej dymisji, zebrałoby się zgromadzenie narodowe już w przyszłym tygodniu i obrałoby nowego prezydenta. Jako ewentualnych kandydatów wymieniają: Painlevego, prezydenta senatu Doumerguego oraz senatorów Pama i Renoulta.

Uznanie sowietów przez Chiny.

Londyn, 3 czerwca.

(Tel. wł.) „Times" londyński donosi, że wiadomość o uznaniu rządu sowietów przez Chiny potwierdza się. Równocześnie doszło pomiędzy obu stronami do ścisłego porozumienia, którego wyniki ujęto w 2 umowach.

Polityka włoska na wschodzie.

Konstantynopol, 3 czerwca.

(Tel. wł.) Wiadomość o wylądowaniu wojsk włoskich na wyspie Rodos, komentują sfery urzędowe tureckie jako oznakę faktu, że Włochy zamierzają w bliskiej przyszłości rozpocząć aktywną politykę na bliskim wschodzie, skierowaną swem ostrzem przeciw Turcji. Te same sfery twierdzą, że w tej mierze doszło do opracowania wspólnego planu postępowania pomiędzy Włochami i Anglją.

Nagonka prasy niemieckiej.

Bielsk, 3 czerwca.

(Tel. wł.) W prasie niemieckiej, wychodzącej w Bielsku i Katowicach czytamy od dłuższego czasu systematyczne napaści na policję państwową w Bielsku. Drobne zarządzenia policyjne, czy to w interesie spokoju publicznego czy powagi państwowości polskiej, przedstawiają niemcy jako szykany niesłychane i carskie ukazy. Równocześnie wnoszą grubo naciągane interpelacje w sejmie śląskim i warszawskim, domagając się głowy dyr. policji Podgórskiego, który więcej może grzeszy słabością wobec szowinistów niemieckich niżeli twardą ręką.

Powstanie w Albanji.

Białogród, 3 czerwca.

(Tel. wł.) W północnej Albanji wybuchło powstanie przeciw rządowi. Na czele powstańców stoi Essad Basza. Po zaciętej walce udało się Essadowi zająć w poniedziałek rano Skutari. Również i z Walony donoszą, że spodziewają się tam lada moment ataku powstańców, wzmocnionych częścią wojsk rządowych, które przeszły na ich stronę. Rząd w celu stłumienia powstania zmobilizował 13 roczników.

Po zamachu na kanclerza Austrji.

Wiedeń, 3 czerwca.

(Tel. wł.) Na posiedzeniu austrjackiej rady ministrów, odbytej pod przewodnictwem prezydenta Heinischa postanowiono, że zastępcze funkcje kanclerza pełnić będzie minister finansów Kienboeck. Gdyby choroba ks. Seipla miała potrwać czas dłuższy, partja chrześcijańsko-społeczna deleguje do gabinetu namiestnika Styrji Rintelena.

18 dziewcząt pastwą płomieni.

Los Anglos, 3 czerwca.

(Tel. wł.) W czasie pożaru, który wybuchł w jednej z tutejszych szkół żeńskich znalazło śmierć w płomieniach 18 dziewcząt w wieku od pięciu do piętnastu lat. Dwadzieścia pięć dziewcząt jest ciężko rannych, trzy zaginęły.

Pacyfikacja kresów.

Kobryń, 3 czerwca.

(Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, władze bezpieczeństwa natrafiły na ślad od dawna poszukiwanego przywódcy operującej w powiecie kobryńskim bandy dywersyjnej niejakiego Omeljanika.

Opryszek ten osaczony przez policję, widząc, że nie ujdzie pościgu otworzył ogień.

Przy tej wymianie strzałów Omeljanik ugodzony w piersi padł trupem.

Bandę jego w powiecie kobryńskim zlikwidowano.

Sprawa kresów wschodnich.

Warszawa, 3 czerwca.

(Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone sprawom województw kresowych.

Macdonald chce przyjechać do Paryża.

Paryż, 3 czerwca.

Herriot oświadczył wczoraj, iż od Macdonalda otrzymał osobiście pismo z doniesieniem, że zamierza on przybyć do Paryża.

Wirth kanclerzem?

Berlin, 3 czerwca.

(Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że jeżeli na skutek stanowiska partji ludowej kombinacja gabinetowa Marxa nie powiedzie się, to prezydent rzeszy Ebert powierzy misję utworzenia nowego rządu Wirthowi.

Pogoda na dziś.

Na wschodzie kraju jeszcze pochmurno i przelotne deszcze, chłodno, Na zachodzie pogodniej i cieplej, słabnące wiatry zachodnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 31 maja.

Dolar — 5,18$^{1}/_{2}$
Funt — 22,40.
Paryż, za 100 fr. — 28 25
Szwajcarja, za 100 fr. 91,26
Włochy, za 100 lirów—22 50
Praga czeska za 100 k. 15,27$^{1}/_{2}$
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32.
Bony złote — 0,71.
Pożyczka dolar. — 2,92
Rubel złoty — 2,72.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 31 maja.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,72
1 złoty — 1,12

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 3.6.1924).

Bank Dyskontowy 7,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 4,80
„ Handl. 8,50
„ dla Handl. 1,85
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. 1,50
„ Handl. Poz. 3,20
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zachodni 2,15
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,00
Borkowski 1,34
Cerata 0,35
Chodorów 5,60
Czersk 0,85
Czestocice —
Cegielski 0,67
Cukier 4,10
Chmielow 0,81
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność —
Firlej 0,52
Fitzner —
Goslowice 1,90
Haberbusch 6,10
Hurt —
Jabłkowscy 0,20
Klucze —
Kijewski 0,46
Konopie —
Korek —
Lenartowicz —
Lilpop 0,70
Lombyrd —
Łazy 0,16
Modrzejów 7,50
Michalow 0,75
Nobel 1,30
Norblin 0,75
Orthwein —
Ostrowieckie 7,75
Pol. Tow. Elektr. 0,28
Puls 0,50
Parowozy 0,37
Pustelnik 1,40
Pocisk 2,00
Pol. Przemysł Naftowy 0,70
Rudzki 1,85
Rohn 0,45
Skory —
Spiess 1,00
Strem 15,00
Siła i Swiatło 0,63
Starachowice 3,05
Syndykat —
Spirytus 1,50
Ursus 1,70
Węgiel 5,10
Wildt 0,20
Zieleniewski 10,50
Zawiercie 40,00
Zgierz —
Żyrardów 43,00
Zach. Tow. 0,50
Żegluga 0,24

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza, że w dn. 10 czerwca r. b. od godz. 10 rano w Będzinie, w posesji browaru akcyjnego t-wa D. Sercarz, na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych, odbędzie się sprzedaż z licytacji materjału drzewnego: 17 fur. okrąglaków i 3 fury zżynków (felc) w szacunku mk. 800.000.000. Bliższe szczegóły u Komornika. 3908

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza, że w dn. 12 czerwca r. b. od godz. 10 rano w Będzinie, w mieszkaniu właścicieli kopalni węgla „Adela“ przy ul. Sączewskiego nr. 12 na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych, odbędzie się sprzedaż z licytacji pianina czarnego z taboretem w szacunku zł. 800. Bliższe szczegóły u komornika. 3908

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana na kopalni węgla „Helena“ gm. Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do tejże kopalni, a mianowicie: 2 pulzometrów, ocenionych na 230 złotych.

Dnia 28 maja 1924 r.

3886 Komornik: Kossek.

Państwowe Zakłady Graficzne

MINISTERSTWA SKARBU

OGŁASZAJĄ KONKURS NA SPRZEDAŻ:

maszyny parowej fabryki „Orthwein i Karasiński“ o mocy 35 HP, bez kondensacji, cylindra—276 m/m, skok—400 m/m, ilość obrotów regulowana w granicach 125—165 obr./min., sterowanie suwakowe. Maszyna jest w ruchu.

Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem „Na przetarg maszyny“ należy adresować do Dyrekcji P. Z. Graficznych w Warszawie, Al. Jerozolimskie 91, oraz złożyć w Kasie P.Z.Gr. wadjum w wysokości zł. 800 do dnia 16 czerwca b.r. włącznie.

P.Z. Graficzne zastrzegają sobie przytem prawo przeprowadzenia w razie potrzeby przetargu ustnego na wymienioną maszynę. Data przetargu ustnego ustala się na dzień 25 czerwca b.r., godz. 11 rano.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy P. Z. Gr. Telefon 131-25 i 146-15. 3692-2

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana w Zawierciu przy ul. Kopalnianej pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy L. Berger i S-ka fabr. szpulek papierowych, a mianowicie: 1950 kgr. papieru, ocenionego na 550,000,000 mk.

Dnia 28 maja 1924 r.

3885 Komornik: Kossek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1924 roku od godziny 10 z rana na kop. węgla „Kamilla“ gm. Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do tejże kopalni, a mianowicie: parowozu, ocenionego na 1000 złotych.

Dnia 28 maja 1924 roku.

3884 Komornik: Kossek.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 grosze za wyraz.

Sprzedam aparat fotograficzny z przyborami, rozmiar 9x12. Wiad. Sosnowiec, Dębowa 12, Grabda. 3893

Wózki dziecinne wszystkie kolory kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków Ceny fabryczne, Sosnowiec Pogoń Orla 18. 3666-3

Pianino używane prawie nowe sprzedam. Sosnowiec, „Trocadero“ przy teatrze zimowym. 3638-2

Sprzedam dom za 3 miljardy mkp murowany z placem bez długów na Pogoni przy fabr. Hulczyńskiego ul. Żabia 9. Wiadomość na miejscu albo u właściciela Sosnowiec, Sielecka 21 Gałka. 3860-1

Sprzedam okazyjnie otomanę i kanapę używaną, Sosnowiec, Krzywa 5 vis a vis cyrku u Steinfelda. 3883

Sprzedam otomany, kanapki szezlągi kozetki i materace, za gotówkę i na wypłat, Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 3894

Pracownia gorsetów „ROZALIA“ Sosnowiec, ul. Dęblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadające kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich, koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 3881-3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z urządzeniem, pokój i kuchnia za niską cenę. Sosnowiec, Racławicka 8, Janicki. 3897

Leżaki, kredens dębowy, bieliźniarki sprzedaje tanio. Sosnowiec, Sielec, Wronia 4. 3900-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką do apteki J. Załuskiego w Bobrownikach pocz. Grodziec. 3746-1

Potrzebna inteligentna energiczna panna do 4-letniej dziewczynki. Wiadomość: Jakube Gitlere Sosnowiec, Małachowskiego 16. 3867-2

Potrzebne panienki do szycia. Sosnowiec, Dytlowska 6. 3882

Dziewczyna, która pracowała przy wannach w „Metal-Porcelanie“ znajdzie pracę w fabryce Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3. 3904-3

Przyjmę chłopca, cokolwiek praktyki stolarskiej. Wiadomość: Sosnowiec, Kordonowa 4. Jakubowski. 3906

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba inteligentna poszukuje pracy znająca gruntownie szycie, może się zająć dziećmi. Posiada świadectwa. Łask. zgł.: filja „Iskry“, Będzin pod „Zdolna“. 3878-1

Inteligentna panienka sympatycznej powierzchowności, łagodnego charakteru, sumienna, wykształcenie 4-y klasy gimnazjalne, znajomość buchalterji, z ładnem pismem, poszukuje stałego zajęcia w biurze prywatnem możliwie z mieszkaniem, od zaraz! Proszę o łaskawe zgłoszenie piśmienne: Ząbkowice, „Bielowizna“ Władysława Sikorska. 3888-2

Lokale.

5 grosze za wyraz

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 338-6.

Odstanię własne mieszkanie pokój z kuchnią z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w adm. „Iskry“ 3727-2

Poważny urzędnik chciałby porozumieć się z właścicielem domu (najchętniej na Pogoni) w sprawie wynajmu mieszkania 2-3 pokojowego od października lub wcześniej. Oferty do adm. „Iskry“ dla okaziciela 50 centimów włoskich z 1874. 3850-1

Pokój z kuchnią w Częstochowie w centrum miasta zamienię na takież same lub większe-mniejsze w Sosnowcu. Wiadomość w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 14, u p. Jędrzejowskich. 3727-2

Mieszkanie i ogród natychmiast do objęcia. Wiadomość: Sosnowiec, zakład stolarski Felusia, Wiejska 4. 3905

Różne.

5 groszy za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-22

W dniu 28 maja b. r. zaginął pies rasy wilczej z marką magistracką nr. 183. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Będzińska 2, Zelaskiewicz. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. 3813-1

Przyjmuję przepisywanie na maszynie—wiadomość: „Iskra“, Sosnowiec. 3874-1

Uczeń VII klasy gimnazjum przyjmie korepetycje podczas wakacji na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ pod „Wyjazd“. 3891-2

Przyjmuje wszelkie roboty introligatorsko-galanteryjne po niskich cenach. L. Spicberg. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 33. 3897

Nauczycielka udziela lekcji w zakresie 4-ch klas. Ulica Nowa nr. 22, II-gie piętro. 3899-4

Dnia 1 czerwca b. r. w okolicy Kazimierza skradziono rower niklowany nr. 1300 firmy „Bladek“. Ktoby wiedział, gdzie się takowy znajduje, będzie łaskaw zawiadomić za nagrodą 50 złotych: Antoni Psonka, Piaski, ul. Borowa 10. 3909-2

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Cygankiewicz Jan zgubił kontramarkę wyd. przez kop. „Hr. Renard“ 3880

Kogut Stanisław zgubił tymczowe zwolnienie wydane przez 33 p.a.p. Będzin i różne dokumenty. 3840-1

Michał Wójcik zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Kościelce pow. Pinczów i kartę na ziemię wyd. przez M. S. W. 3839-1

Pasz Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 10 p. saperów. 384.-1

Majos Władysław zgubił portfel, książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 3858-2

Stala Bartłomej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Częstochowa, dowód osobisty przez gm. Złoty potok i książkę kasy chorych. 3856-2

Zagubione przez Henryka Świątkowskiego: dowód kolejowy Nr. 7149, bilet roczny uczniowski, odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec i świadectwa szkolne. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do redakcji „Iskry“. 3865-3-2

Andrzejowi Garncarzowi skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji przez mag. m. Sosnowca, zaświadczenie na paszport przez gm. Przystań. 3821-1

Soska Leon zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin i dowód osobisty wyd. przez mag. m. Dąbrowy i bilet kolejowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do adm. „Iskry“ w Dąbrowie lub w Sosnowcu. 3895-2

W dniu 2 czerwca b. r. skradziono, względnie zgubiono na stacji w Sosnowcu portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin na nazwisko Henryka Walczaka, legitymację wydaną przez magistrat m. Sosnowca oraz inne dowody i gotówkę. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dowodów do administracji „Iskry“. 3902-2

Gomulczyński Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i akt ślubny. 3903-3

Sitko Eugenja zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat w Zawierciu. 3907-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca. Akc. T-wo Druk. Wydawnicze „Kurjer Codzienny“ S. A. Dęblińska nr. 1.